

Julia Drobova 45505

Panno Jackson!

Gabinet Doktora Browna

Pacjentka- Miranda Jaskson

Sesja 1.

- I tak, Mirando, jesteś w szpitalu psychiatrycznym od ponad miesiąca, ale dopiero teraz zdecydowałaś się przyjść do mnie na wizytę? Jaki jest powód?

- Po prostu nie jestem już w stanie tego znieść, każdej nocy mam ten sam sen, straszny sen, doktorze. Kiedy go widzę, po prostu nie mogę oddychać, wydaje mi się, że przyjdzie po mnie.

- Kto przyjdzie, Panno Jackson?

- Nie wiem, kto to jest, ale na pewno nie człowiek. Nie wiem dlaczego, ale chce mnie znaleźć i zabić.

- Więc nie wiesz dokładnie, kto to jest? Może z powodu wypadku samochodowego zaczęłaś mieć halucynacje, nie myślałaś o tym?

- Nie! Jestem całkowicie normalną lekarką, nie rozmawiaj ze mną jak z wariatką. Tak, miałam wypadek, ale te sny zaczęły mi się przytrafiać na długo przed tym, co się stało.

- Więc twierdzisz, że śledzono Cię już od dłuższego czasu? Powiedz mi więcej, Panno Jackson, od kiedy?

- Od pierwszego dnia studiów w Uczelni Lazarskiego. Zaraz po Inauguracji postanowiliśmy razem z kolegami udać się na kampus w nocy. Dobrze się bawiliśmy, oczywiście alkohol również odegrał niemałą rolę. Na początku nie chciałam iść: wszystko będzie zamknięte, a potem dostaniemy naganę od strażników - myślałam. Ale Michael mnie namówił... Gdybym wiedziała, jak to się skończy,

- Panno Jackson, mówi pani teraz o tym samym Michaelu Descherze?

- I. To był on. Nie mogłam przyjść do niego na pogrzeb, bo już byłam tu ...

- Proszę kontynuować, Panno Jackson.

- Było nas czworo, reszta była zbyt pijana, żeby w ogóle gdzieś iść. Już w połowie drogi na Uczelnię poczułam ból głowy i suchość w ustach, ale wszystko to zwałam na alkohol.

Przy bramie wydawało mi się, że coś lub kogoś widziałam w krzakach, ale wszyscy się ze mnie śmiali i radzili, żeby mniej pić.

- Czy twoi przyjaciele Ci nie wierzyli, Panno Jackson?

- Czy uwierzyłbyś na ich miejscu, doktorze, że pijana dziewczyna widzi coś w krzakach?

- Ech, znasz mnie, Panno Jackson. Były czasy....Ale to już nie ma znaczenia, wróćmy do twojej historii.

- Tyler wylał zamek przy bramie i weszliśmy na teren kampusu. Było cicho i ciemno, ale ciągle czułam czyjąś obecność wokół nas. Nie byliśmy sami, a coś w środku mówiło mi, że musimy iść. Ale nikt mi nie wierzył.

- Panno Jackson, możemy być ze sobą szczerzy, jesteśmy tu tylko ja i pani. Cokolwiek powiesz, nie wyjdzie poza Ten pokój. To będzie nasz sekret.

- Doktorze, wydaje mi się, że już nigdy nie będę mogła nikomu zaufać, to zbyt trudne. Ale opowiem Ci tę historię do końca. Postanowiliśmy włamać się do gabinetu Rektora, bo na inauguracji wydawał nam zabawny. Drzwi do budynku zostały zamknięte, więc postanowiliśmy się rozdzielić. Wejść tylnym wejściem.

- Moment, Panno Jackson, po tym wszystkim, co się wydarzyło tego dnia, pamięć mogła nieco zmienić przebieg wydarzeń w twojej głowie. W końcu kamery pokazywały, że chodziliście razem przez cały czas, czy ja się mylę?

- Ach, doktorze Brown, wciąż za mało wiesz, żeby zrozumieć całą sytuację, więc jeśli pozwolisz, będę kontynuować. Zdecydowałam się pójść do sektora D, Tyler do F, Dayana i Scott do A I B. sektor C był zawsze zamknięty, więc próba wejścia tamtędy była głupia. Ku mojemu zdziwieniu drzwi były otwarte.

Z chłopakami umówiliśmy się na spotkanie na drugim piętrze, przy schodach. Zdecydowałam, że od razu wejdę na drugie piętro. Było cicho. Usłyszałam czyjeś kroki. Zbliżały się do mnie. Myślałam, że to Tyler, ale odwracając się, nikogo nie widziałam. Zrobiło mi się bardzo zimno i ciemno przed oczami. Włączyłam latarkę w telefonie, ale działała bardzo słabo. W słabym świetle zobaczyłam czyjś Cień i pomyślałam, że to jeden z chłopaków. Zbliżyłam się, ale cień natychmiast zniknął. A potem poczułam czyjś oddech tuż obok mnie. "Jeśli to żart, Tyler, to bardzo mało zabawny" - powiedziałam i to wszystko, co pamiętam. Potem chyba zemdlalam.

- Panno Jackson, umówiliśmy się, że nie powinnaś mieć przede mną tajemnic. Wydaje mi się, że czegoś brakuje w twojej historii. Mam rację?

- Doktorze, powiedziałam, jak było. Nic więcej nie pamiętam. Po tym wydarzeniu nie przychodziłam już na uniwersytet, to było zbyt przerażające.

- I tak, podsumujmy, przyszedł nocą na uniwersytet, zakradł się do budynku, chodził tam i tyle? A co z wypadkiem?

- To było już po tej historii, ale od tego momentu zaczęły się ze mną dziać dziwne rzeczy: ciągłe ataki paniki, bezsenność, strach.

- Dobrze, Panno Jackson, a co z resztą? Widziałas się z nimi po tym wydarzeniu?

- Tylko z Tylerem. Nie dowiedziałabym się o innych, gdyby mi nie powiedział.

- Panno Jackson, nie wydaje ci się dziwne, że po tym, co się stało, tylko ty nie pamiętasz całej historii?

- Nie, Nie wydaje mi się. Może i lepiej, bo tylko ja to przeżyłam, ale wydaje mi się, że już nie długo. To już idzie za mną.

- Mirando, brałaś leki przeciwdepresyjne ponad dwa miesiące po tym zdarzeniu, potem miałaś wypadek, a teraz jeseś tu . Jeśli nie chcesz mi mówić o wszystkim, co się wtedy wydarzyło, nie mogę ci pomóc.
- Doktorze, nie rozumiem pana. Powiedziałam wszystko, co wiem. Potem miałam ciężki okres w życiu, tracąc najlepszego przyjaciela i znajomych... To moja wina. Nie powinnam była tam chodzić.
- Panno Jackson, jestem pewien, że można to naprawić. I to nie twoja wina, że ciekawość czasami kończy się smutnymi konsekwencjami. Szkoda, że nie mogłaś zrozumieć, kto cię śledził...
- Wiedziałam to, ale potem wszystko się po prostu pomieszało, a teraz już Nie wiem, komu wierzyć, a kogo się boję. Jedyne, co pamiętam, to to, co za mną było, pachniało ziemią i igłami. Ale zapach był bardzo silny, jakby to było w lesie. Ale to nie jest możliwe.
- Dobrze, Panno Jackson, na dziś możemy zakończyć naszą sesję. Mam nadzieję, że do zobaczenia na następnej sesji i powiesz mi o nim więcej .
- Doktorze, ale nie powiedziałam, że to był mężczyzna. Skąd doktor to wie?
- * Lekarz zdjął okulary i podzedł do pacjentki *
- Droga Panno Jackson, do zobaczenia na następnej sesji...